

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 6-go stycznia 1925 r.

Nr 1

Przyczyny tegorocznego nieurodzaju zbóż i wskazówki na rok przyszły.

Tegoroczne zbiory zbóż sprawiły rolnikom polskim wielką, a bardzo bolesną niespodziankę. Piękne i obiecujące zasiewy jesienne w r. 1923 dały plony wyjątkowo małe. Zimą żyta w niektórych okolicach bardzo ucierpiały, tak że miejscami musiano je zorać, prawie zaś wszędzie na oziminach występowały puste place-golizny, jarzyny zaś — owies i jęczmień, były rzadkie i słabo wyrosnięte. To też już w czasie zbiorów wiadomo było, że plony tegoroczne nie będą dobre, ale po omłotach okazało się, że ziarna jest znacznie mniej niż przypuszczano: chybiło nie tylko żyto i pszenica, ale i jęczmień, a szczególnie i owies dały niskie plony i słabe ziarno. Ta klęska nieurodzaju objęła prawie cały kraj, a najsilniej najżyźniejsze okolice, a więc: Małopolskę Wschodnią, południowe powiaty b. Kongresówki i Lubelskie. Tylko wojew. poznańskie i sąsiednie powiaty kaliskie mniej ucierpiały, ale już Pomorze ma również rok ciężki.

Ten nieurodzaj zbóż w Polsce, w kraju rolniczym, daje się teraz wszystkim we znaki; jest on jedną z główniejszych przyczyn obecnej drożyzny, to też każdy z nas z niepokojem pyta, co było powodem tego nieurodzaju, co będzie na rok przyszły i co rolnik czynić powinien, by w roku przyszłym zabezpieczyć się od nowych strat i niepowodzeń?

Otóż, nieurodzaj tegoroczny zbóż spowodowany został złymi warunkami klimatycznymi, szczególnie zimą i wiosną, a również przez szkody wyrządzone przez owady — muchy zbożowe (niezmiarki)

Głębokie śniegi w czasie surowej i długotrwałej zimy były powodem wyginienia żyta lub uszkodzenia żyta, powodując jego wyprzenie (zaduszenie się) pod lodem i śniegiem.

Długotrwałe przymrozki wiosenne, następnie zaś raptowne przejście do upałów, źle też wpłynęły na prawidłowy rozwój i zbóż jarych — owsa i jęczmienia. Na domiar złego w wielu okolicach, szczególnie zaś w Kieleckiem, w Małopolsce i Lubelskiem, wystąpiły w tym roku masowo na zbożach owady, zwane niezmiarkami lub muchami zbożowymi, z których najgroźniejszymi są: mucha heska, niezmiarka paskowana i niezmiarka czarna czyli mucha szwedzka. Te trzy szkodniki w niektórych okolicach Polski zniszczyły w tym roku czwartą, a miejscami nawet trzecią część zbóż jarych i ozimych.

Muszki zbożowe same przez się nie czynią żadnej szkody w zbożu, ale znoszą one jajeczka na młodych listkach wschodzących zbóż, z których po dniach kilkunastu wylęgają się drobne robaczko-wate gąsieniczki larwy, jasnożółtego koloru. Te gąsieniczki z powierzchni listków przedostają się do środka młodych roślinek i wygryzają tam młode pędy. Silnie uszkodzone przez te gąsienice zboża najpierw żółkną, a później brunatnieją, listek środkowy wędnie i łatwo daje się z roślinki wyciągnąć, gdyż jest od dołu podcięty. Zwykle w uszkodzonej roślince znaleźć można

tego szkodnika zaraz przy nasadzie korzonka w postaci białawo-żółtawej gąsieniczki. Larwy tych muszek po miesiącu, a nieraz i po dłuższym czasie przemieniają się w poczwarki koloru brązowego podobne do drobnych ziarenek lnu. Z tych to poczwarek mniej więcej po 10 ciu dniach wylatują muszki zbożowe.

W ciągu roku mucha szwedzka naprzykład może dać 3 pokolenia: pierwsze muchy zbożowe pokazują się na wiosnę i w końcu kwietnia lub nawet maja — składają swe jajeczka na młodych listkach, a gąsienice wylęte nieco później niszczą opóźnione zasiewy jarzyn. W czerwcu wylatuje 2ie pokolenie muszek szwedzkiej, trzecie zaś zwykle w końcu sierpnia do połowy września; larwy-gąsienice tego pokolenia uszkadzają właśnie wschody jesienne.

Otóż na pszenicy tego roku zebranej poczyniła silne szkody niezmiarka paskowana, a na życie mucha szwedzka i heska i one to w znacznej mierze przyczyniły się do tegorocznego nieurodzaju.

Ale i przyszłym zbiorom zagrażają znowu te nieszczesne muchy. Bo oto nadchodzą wiadomości, że w wielu okolicach kraju oziminy są również uszkodzone przez te owady: pola pożółkły i pobrunatniały, a w uszkodzonych roślinkach znajdują się w znacznych ilościach owe gąsienice żarłoczne.

Ponieważ muchy zbożowe składają zwykle jajeczka, z których wychodzą gąsienice w pierwszej połowie września, przeto dla uniknięcia uszkodzeń należało w latach i miejscowościach dotkniętych klęską tych szkodników opóźnić siew żyta i pszenicy i siał po drugiej połowie września, a nawet w początkach października. Koniecznym jest także jaknajwcześniejsze i głębsze przeorywanie ściernisk, gdyż w nich zwykle siedzą poczwarki tych owadów.

Zalecają także urządzenie pułapek na te muchy, a to w sposób, że na brzegach pól, gdzie były niezmiarki, wysiewa się specjalnie wcześniej pasy oziminy, na których masowo zbierają się i rozwijają owe szkodniki gąsienice, i wtedy je głęboko zaorywają, czem się je niszczy.

Wobec tego, że niezmiarki obecnie znowu pokazały się na polach w wielu miejscowościach, więc trzeba wszędzie zwrócić baczną uwagę na tegoroczne zasiewy oziminy. Naturalnie, teraz, wobec spóźnionej pory, nic już na tych polach robić nie można, ale na przyszłą wiosnę, jak tylko żyto ruszy, należy pola bardzo pilnie obserwować! Gdyby, co nie daj Boże, gdziekolwiek okazało się, że wiosną oziminy ruszać nie będą — pola są czarne, bo zostały jesienią zniszczone przez gąsienice niezmiarek, to oziminy takie trzeba wiosną jaknajprędzej głębiej zorać, choć było to lepiej zrobić jeszcze jesienią. Na takich polach lepiej nie siał zbóż jarych, lecz okopowe lub motylkowe, o ile zaś siew się jarzyny, to siał je trzeba jaknajwcześniejsze.

Jeżeli jednak, co zapewne najczęściej mieć będzie miejsce, oziminy będą wiosną słabe i tylko częściowo uszkodzone przez te owady, to wtedy należy żyto i pszenicę saletrować, gdy tylko te zboża ruszać będą rozsiewając ręcznie w suchą pogodę od 75 do 100 funt saletry chilijskiej na mórg (300 pr.), t. j.

około od 60 do 80 kgr. na hektar. Co się tyczy jarzyn, to — by je uchronić możliwie od zniszczenia przez niezmiarki, trzeba zboża jare przysłać wiosną siał jaknajwcześniej, ale o tem innym razem.

Na zakończenie wspomnę, że jeżeli zawsze staranna uprawa roli podnosi plony, to szczególnie konieczną jest dobra uprawa w tych latach, kiedy grozi nam wróg w postaci szkodników, bo wtedy przez dobrą i wczesny siew przyspieszamy i wzmacniamy rozwój roślin, które są silniejsze i odpowiednie na wszelkie uszkodzenia.

Jeżeli zrobimy to wszystko, co do nas należy — mamy staranną uprawę i nawożenie, dobre nasiona i wykonamy wczesny zasiew, to niebezpieczeństwo z powodu niezmiarki nie będzie groźnem, tem więcej, że zwykle tego rodzaju masowe występowanie owadów nie powtarza się stale, z roku na rok, gdyż nie zawsze pogoda sprzyja rozwojowi tych szkodników i nieraz sama natura przychodzi z pomocą sprawa dzając choroby na te owady szkodliwe.

Niech więc rolnik tylko czuwa i pracuje, i nie traci wiary w lepsze plony — w lepszą przyszłość.
St. Leśniowski.

Poradnik lekarski.

Jak się ustrzec przed zarażeniem.

1) Czystość jest pierwszym warunkiem zdrowia. Szare mydło jest doskonałym środkiem przeciwnym. Przeto zaleca się często myć nim ręce, zwłaszcza jeżeli się ma do czynienia z rzeczami łatwo przenoszącymi zarazę, jak np. — pieniądze papierowe. Naczynia kuchenne często podstawić pod parę, bo ona jak i promienie słońca zabija zarazki.

2) Nie osłabiać żołądka, bo jak długo żołądek dobrze pracuje krew jest zdrowa i organizm opiera się zarazie.

Znaczenie soli kuchennej.

Przeciw krwotokom; rozpuścić łyżkę soli w wodzie i dawać do picia; pomaga nadzwyczajnie.

Przeciw zgadze: rozpuścić łyżeczkę od kawy soli w zimnej wodzie i pić.

Przeciw nudnościom żołądkowym: wypić szklankę wody z rozpuszczoną pełną łyżeczką soli.

Przy zatruciu grzybami: wypić natychmiast pół litra wody z rozpuszczonymi 4 łyżeczkami soli. Skutkuje momentalnie.

Sparzywszy się siarką od zapalek, przyłożyć natychmiast szmatkę zmoczoną w słonej wozie. Tak samo w razie ukłucia żądłem pszczoły.

Twarog.

Przy podagrze: położyć na cierpiące miejsce świeży twarog, rozsmarowany na płótnie. Tak samo przy bolesnych wrzodach, będących w stanie zapalnym; także na ból i kłucie w piersiach lub zapalenie oczu. Twarog posypyany proszkiem kminkowym doskonale pomaga na osłabienia żołądkowe. Twarog ze śmietaną i z cukrem jest doskonałym środkiem odżywczym dla dzieci ponad półtora roku życia.

Rany skutkiem oparzenia.

1) Jeśli skóra nie spalona, to dobrze jest przyłożyć bawełnę. Z początku cierpienia będą mocniejsze, ale wkrótce uśmierzą się zupełnie.

2) Przykłada się również na oparzone części ciała gałganek płócienny umoczony w migdałowym lub lnianym olejku dodawszy do niego jajko, lub troszkę słodkiej śmietanki, na to robi się zimny okład, który się ciągle zwilża gąbką, dobrze jest też zamiast olejku posypać proszkiem drzewnym.

3) Większe rany trzeba dzień i noc maczać w mleku od 22 — 24° R. do tego są specjalne wanny. Ten środek jest znakomity.

Odmrożenie.

1) Zmarznięte członki należy obłożyć liśćmi brzoźowemi; znalazłem pewnego wieśniaka, który miał zupełnie odmrożone palce u nóg, zagrzebywał je dzień w dzień w gnój koński i wyleczył się.

2) Dobrze jest także włożyć odmrożone członki do tak gorącej wody, jak tylko wytrzymać można i trzymać je w niej tak długo, aż ostygnie.

3) Przy otwartem odziębieniu przykładą się następującą maść: Trochę owczego łoju, pół łyżki stołowej oliwy i tyleż balsamu peruwiańskiego zagrzeać na wolnym ogniu, a po przestudzeniu rozbić z tem żółtko i tą maścią dosmarować szmatkę płócienną. Goi największe rany.

Rozmaitości.

Poprawienie porostu włosów. Zwykłą cebulę, używaną do potraw, drobno pokrajać, włożyć do butelki i zalać mocną wódką. Po paru dniach zlać otrzymaną nalewkę i co pewien czas nacierać nią głowę dziecka. Najlepiej jest wykonywać tę czynność po myciu głowy. Po natarciu obwiązać głowę dziecka chusteczką lub włożyć czepeczek. Ta nalewka ma pobudzać działalność cebulek włosowych. Zważywszy, że spirytus działa dezynfekująco, wątpię, żeby zaszkodził, raczej może dopomóc. Czy pomoże łysym, t. j. tym, którzy zupełnie nie mają włosów, to wątpię. Wada tego sposobu: niemiły zapach cebuli.

Rolnicy Polscy w Stanach Zjednoczonych.

Z najnowszej statystyki Stanów Zjednoczonych wynika, że jest tam obecnie 17,000 farmerów, urodzonych w Polsce, którzy posiadają około 800,000 hektarów ziemi a dochód z tych gospodarstw wynosi około 154 milj. dolarów. W stanach otaczających wielkie jeziora wynosi liczba posiadłości polskich 6,5 proc. z ogólnej liczby uprawnych gruntów, w stanie Nowy Jork 5,7 proc., w stanie Michigan 4,5 proc. W ostatnich 10 latach wzrosła liczba farm polskich o 240 proc, co należałoby przypisać żywiołowemu pędowi ku posiadaniu ziemi. Polska kolonizacja rolna w Ameryce jest narażona na wynarodowienie jak zamieszkała w miastach, stąd należałoby skierowywać ruch osadniczy wyłącznie w kierunku stanów, gdzie liczba Polaków jest dość znaczna.

Waloryzacja polis ubezpieczeniowych.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja br. o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych, podlegają również waloryzacji polisy zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych. Przy ustaleniu stopy waloryzacyjnej sądy będą brały pod uwagę całość majątku danego towarzystwa, a nie tylko jego majątek w Polsce. Wobec tego mogą ubezpieczeni, o ile nie nastąpiła ugoda polubowna między nimi a dawnym zakładem, zwracać do sądów celem ustalenia na drodze sądowej wysokości przerachowania polis na złote polskie.

Wielki zjazd delegatów Kółek Rolniczych. Dnia 14 i 15 marca 1925 r. odbędzie się w Warszawie Wielki Zjazd delegatów Kółek Rolniczych Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Na Zjazd przybędą w charakterze delegatów przedstawiciele kółek rolniczych, pozatem oczekiwani są liczni goście zarówno kółkownicze jak i członkowie organizacji pokrewnych.

Informacji o Zjeździe udzielają: Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka nr. 1 oraz Wojewódzkie i Okręgowe Związki Kółek Rolniczych.